


Zagrożenia przyrody na Kasprowym Wierchu

Kasprowy Wierch, w porównaniu do otaczających go szczytów, przedstawia żalospny widok. Widać to szczególnie na zdjęciach lotniczych. Golizny, pozbawione naturalnej szaty roślinnej, widoczne są jako białe połacie terenu. Oczywiście tak znaczne zniszczenie szaty roślinnej to również brak fauny, która tę szatę zasiedlała. Próżno dziś szukać drobnych gryzoni, gadów czy owadów. Większych zwierząt, które niegdyś zasiedlały okolice Kasprowego nie ma już od dawna.

Tak daleko posunięte zniszczenia środowiska naturalnego powodują ruchy masowe pokryw  zwietrzelinowych widocznych na zdjęciach lotniczych w postaci licznych, szerokich smug znaczących grawitacyjne zsuwanie się luźnego materiału skalnego, który dodatkowo niszczy na swej drodze ocalałe jeszcze fragmenty naturalnej powierzchni zboczy.

Taki stan zniszczeń istnieje obecnie, przy aktualnym nasileniu ruchu turystycznego wynikającym z przepustowości kolejki linowej na Kasprowy Wierch. Oczywiście zniszczenia te to głównie nadmiar ludzi w okresie letnim, to rozdeptywanie terenu na samym szczycie Kasprowego i wzdłuż szlaków turystycznych prowadzących ku zachodowi, główną granią poprzez Czuby Goryczkowe, na wschód - poprzez Beskid, Przełęcz Liliowe na Świnicę oraz wzdłuż szlaku schodzącego w dół do Kotła Gąsienicowego na Halę Gąsienicową. Niestety zniszczenia nie ograniczają się do samych szlaków, lecz dotyczą stref znacznie szerszych.

Jak wynika z analizy zdjęć lotniczych skala zniszczeń jest bez porównania większa. Nieprawdą jest twierdzenie, że narciarze przyrody nie niszczą, skoro poruszają się po pokrywie śnieżnej, która, jak wiadomo, znika z nadejściem wiosny. Wystarczy przejść się właśnie na początku wiosny trasami FIS czy w dół kotłów Goryczkowego i Gąsienicowego, aby stwierdzić zniszczenia szaty roślinnej spowodowane zjazdami. To samo dotyczy nartostrady na zboczach Bocznia aż do Kuźnic. Szkody te powstają nie w środku zimy, lecz właśnie wiosną, gdy śnieg niknie, a ślizgi nart z konieczności przejeżdżają po konarach kosówki oraz po innych podnoszących się z zimowego snu roślinach. Dawno już z tras narciarskich niszczone tym sposobem znikły wszelkie zwierzęta potrzebujące przecież do życia spokoju i pokarmu roślinnego, jaki został znacznie zubożony. Wszędzie tam, gdzie ślizgi nart niszczą szatę roślinną ulega ujemnym zmianom także gleba. Przy naruszeniu jej naturalnej struktury grunt staje się bardziej podatny na ruchy masowe, o których była już mowa.

Tak więc istnieje konflikt interesów sportów zimowych i ochrony przyrody w Tatrzańskim Parku Narodowym. Przy istniejącym stanie rzeczy chodzi głównie o takie zabezpieczenie szlaków narciarskich i turystycznych, aby zniszczenia były jak najmniejsze i aby procesy degradacji środowiska naturalnego nie postępowały lawinowo.

Bez względu na to, jaka będzie przepustowość kolejki na Kasprowy Wierch po jej modernizacji, należy podjąć pilnie kroki mające na celu ochronę terenów Tatrzańskiego Parku Narodowego szczególnie zagrożonych wzmożonym ruchem turystycznym wynikającym z istnienia i działalności kolejki linowej. Ruch turystyczny od górnej stacji kolejki na szczycie Kasprowego musi być skanalizowany przy pomocy ciągłych barierek w taki sposób, aby turyści nie rozchodzili się poza wytyczonymi szlakami. Jest to smutna konieczność, bardzo szpecąca park narodowy, lecz w rzeczywistości zmniejszająca dalsze niszczenie terenów wokół szczytu. Bariereki takie winny być na tyle wysokie, aby wystawały ponad pokrywę śnieżną w zimie. Będą one szczególnie potrzebne narciarzom na grani zachodniej Kasprowego ponad kotłem Goryczkowym, gdzie często dochodziło (zwłaszcza podczas mgły) do pomyłek i zjazdów po stokach Doliny Cichej. Jest to szczególnie

niebezpieczne, gdyż w połowie stoku znajdują się tam bardzo strome skałki. Oczywiście barierki takich nie da się postawić wzdłuż ścieżki prowadzącej do Kotła Gąsienicowego, gdyż jest to teren narciarski. W budowie zabezpieczeń tego rodzaju winny partycypować też Kolejki Linowe.

Ewentualne zwiększenie przepustowości kolejki linowej na Kasprowy niestety nie tylko nie zmniejszy istniejących już zniszczeń przyrody, ale je bardzo zintensyfikuje. Należy też przypomnieć, że ilość nieszczęśliwych wypadków w Tatrach jest wprost proporcjonalna do nasilenia ruchu turystycznego. Zwiększenie przepustowości kolejki na Kasprowy to potencjalne zwiększenie prawdopodobieństwa takich wypadków.

Bez względu na to, jakie będą decyzje co do przepustowości kolejki, część społeczeństwa polskiego świadoma zagrożeń dla przyrody Tatrzańskiego Parku Narodowego z niepokojem będzie obserwować poczynania Rady Parku i w konsekwencji wynikające z tych poczynania decyzje władz wyższych. Wszelkie działania zezwalające na powiększenie ruchu turystycznego wynikające nieuchronnie ze zwiększenia przepustowości kolejki na Kasprowy muszą być ocenione jako sprzeczne z ideą ochrony przyrody w parkach narodowych w ogóle, a w szczególności w TPN.

Prof. dr hab. Jerzy Lefeld

Prof. dr hab. Jerzy Lefeld jest pracownikiem naukowym Instytutu Nauk Geologicznych Polskiej Akademii Nauk.